

*

W nawiązaniu do dyskusji nad referatem wygłoszonym na posiedzeniu Komitetu Ekologicznego w dniu 23 V 1967 r., pragnę zabrać głos w niektórych interesujących mnie zagadnieniach, zarówno z uwagi na wyjątkową sytuację panującą w biocenozach naszych pól uprawnych, jak i w związku z kierunkami rozwojowymi ekologii w Polsce.

Na wstępie chcę wyrazić zadowolenie z faktu coraz większego zainteresowania agroekologią. Świadczy to o stopniowym włączaniu wyników badań ekologicznych do bezpośrednich poczynań człowieka w produkcji rolnej.

Słuszny zatem jest plan rozwoju bazy kadrowo-organizacyjnej, a szczególnie wprowadzenie ekologii do programu obowiązkowych wykładów na studiach rolniczych.

Efektom dotychczasowego niedoceniań tej dyscypliny naukowej w rolnictwie są znane konsekwencje, przede wszystkim w zakresie niewłaściwego stosowania środków fitofarmaceutycznych w sadach. Dlatego też uważam, że w pierwszym rzędzie specjalista z zakresu ochrony roślin uprawnych winien mieć dobrą znajomość podstawowych praw ekologicz-

nych. Sądzę, że w tym zakresie ekologia ma do spełnienia jedno z najważniejszych zadań.

Za bardzo cenny uważam projekt powiększenia ilości terenowych stacji ekologicznych. Mogłyby one przejąć również badania nad synchronizacją ważnych zjawisk fenologicznych różnych gatunków roślin uprawnych, dziko rosnących oraz pożytecznych i szkodliwych owadów. Otrzymane wyniki dałyby lepszą znajomość jednostki ekologicznej, co ułatwiłoby wprowadzenie właściwej integracji różnych metod ochrony roślin.

Całkowicie zgadzam się z wypowiedzią Grodzińskiego dotyczącą nierównomiernego rozmieszczenia w kraju terenowych stacji ekologicznych. Brak takiej placówki w południowo-wschodnim rejonie Polski opóźni niewątpliwie poznanie specyficznych warunków rolniczo-klimatycznych województwa rzeszowskiego.

Badania ekologiczne w woj. rzeszowskim mogą być szczególnie interesujące i pożyteczne ze względu na istniejące warunki klimatyczne tego rejonu, ukształtowanie terenu, rozdrobnienie pól uprawnych, jak i zmiany związane z industrializacją tej części kraju. Dla przykładu podam, że wyniki przeprowadzonych przeze mnie obserwacji nad działaniem gazów i par SO_2 , SO_3 i H_2SO_4 na drzewa owocowe i niektóre szkodliwe owady w rejonie kopalni i zakładów przetwórczych siarki w Machowie koło Tarnobrzega wykazują, iż istnieje możliwość łagodzenia ujemnego wpływu tych związków na siedlisko przez odpowiednią działalność człowieka (Przybylski 1967 — Postępy Nauk Rolniczych 2: 112—118).

Ciekawe zjawiska ekologiczne zachodzą również w południowo-wschodniej części województwa w związku z budową zapory wodnej w Solinie.

Są to dwa typowe przykłady, gdzie poczynania człowieka stwarzają nowe warunki w dotychczasowych biocenozach, o nieprzewidzianych konsekwencjach ekologicznych.

Szczególnie jednak ciekawe pod względem teoretycznym i praktycznym byłyby wyniki badań agrocenotycznych, które można by porównać z wynikami uzyskiwanymi w stacjach ekologicznych zgrupowanych dotychczas jedynie w centralnej i północnej części kraju, gdzie struktura pól uprawnych jest zdecydowanie inna.

Zgodnie więc z perspektywicznymi planami rozwoju ekologii w Polsce wyjątkowo cenna byłaby decyzja zorganizowania w tej części kraju badawczej stacji ekologicznej.

Zdzisław Przybylski